

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, poniedziałek 13 czerwca 1932 r.

Nr. 132

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Gdańsk. Polska a Niemcy. — Polska, Litwa a Niemcy. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. Sprawy mniejszości. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Przed konferencją w Lozannie. — Sytuacja polityczna we Francji. Sprawa rozbrojenia.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. POLSKA A NIEMCY.

Danz. N. Nachrichten 11.VI piszą w przeglądzie tygodniowym o akcji bojkotowej społeczeństwa polskiego oraz o zarządzeniach rządu polskiego co do skierowania statków floty polskiej na remont do Libawy i o zapowiedzi ministra Kühna zmniejszenia ilości zamówień polskich dla stoczni gdańskiej. Dziennik, przytaczając decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Mac Donella z dn. 26 listopada 1924 r., oraz ustępy z listu Clemenceau z dn. 16 czerwca 1919 r., twierdzi, że obecna polityka gospodarcza Polski w stosunku do Gdańska podważa podstawowe przesłanki utworzenia wolnego miasta Gdańska. Ostateczne konkluzje co do tej polityki zaznaczyły się już w prasie niemieckiej, która uważa, że gospodarczy bojkot oddala od Polski Gdańsk i przyczynia się do jego zbliżenia z Rzeszą. Dziennik kończy pogroźką, że Polska może stracić Gdańsk wcześniej, niż zdoła go zrujnować gospodarczo.

Danziger Landeszeitung 11.VI podaje statystykę ruchu towarów w portach gdańskim i gdyńskim i podnosi alarm z powodu gwałtownego spadku przeładunku w porcie gdańskim, który według prowizorycznych obliczeń wyniósł w maju 335.000 tonn, gdy w Gdyni przeładowano 390.000 tonn. Dziennik domaga się, aby Liga Narodów jak najszybciej zajęła się praktycznym zastosowaniem swoich decyzji w sprawie konkurencji Gdyni.

Danziger Landesztg. 11.VI w art. p. n. „Czy budowa Gdyni była konieczna?” bada przyczyny, które Polskę skłoniły do tego dzieła i przychodzi do wniosku, że były one natury politycznej, a nie gospodarczej. Dalszy rozwój wypadków wykazał jednak, że Gdynia stała się groźną konkurentką Gdańska i w obecnej chwili jest konieczne, by komisja ekspertów Ligi Narodów znalazła praktyczne wyjście z położenia, które z punktu widzenia prawnego miało być rozstrzygnięte na korzyść Gdańska.

Völkischer Beobachter 11.VI, ogłasza ustęp z książki F. W. Oertzena p. t. „Polen an der Arbeit”, która dopiero co ukazała się w druku i — jak pisze dziennik — „oświecla w sposób godny uznania i na podstawie wiarogodnych i autentycznych dokumentów — metody polskiej propagandy”.

Podany ustęp przedstawia los pewnej rodziny, która wystawiona jest na propagandę polską, zmuszana jest zarówno przez wpływowych Polaków, jak i przez proboszcza — zapomocą konfesjonau, do posyłania dzieci do szkoły polskiej.

Le Temps 11.VI, informując za „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym”, że rząd niemiecki nie zwracał się do władz polskich w sprawie przybycia do Gdańska okrętów wojennych niemieckich, podkreśla, że opinia publiczna w Polsce uważałaby taką demonstrację za nietakt, który napewne nie wpłynąłby korzystnie na ruch w porcie gdańskim.

Le Temps 12.VI, podaje wiadomość o ćwiczeniach w zakresie obrony gazowej, jakie Niemcy mają zamiar urządzić d. 23 i 25 b. m. w Prusach Wschodnich tuż na granicy Polski; dziennik dodaje od siebie, że jest rzeczą bardzo wątpliwą czy manifestacja taka w dzisiejszych warunkach politycznych w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polskiej jest wskazana.

POLSKA, LITWA A NIEMCY.

Trinitas 9.VI. (organ „szaulisów”) w art. wst., omawiającym stosunki Litwy z Niemcami i Polską występuje przeciwko dążeniu niektórych polityków litewskich do zmiany stanowiska w odniesieniu do Polski, w związku z trudnościami w kraju kłajpedzkim. Dziennik pisze: „Wypadki wiosenne otworzyły oczy nie tylko tym, którzy zbyt ufa Niemcom, lecz i tym, którzy uważali Litwinów za jakieś niemieckie popychadło. Po chlubnym odparciu napaści niemieckiej Litwini wykazali, że napaść ta wcale nie zmusiła ich do skierowania się w stronę polską, jak tego ten i ów pragnął. Dzisiaj w dalszym ciągu Litwini twier-

PRACOWNIA PRASY

WYDZIAŁ PRASOWY
CODZIENNY BIULETYN

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

WARSZAWA, poniedziałek 13 czerwca 1932 r.

Nr. 132

Adres Redakcji: Pias Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. 2, wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Gdańsk, Polska a Niemcy — Polska, Litwa a Niemcy — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. Sprawy międzynarodowe: — Zagrożenia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Przed konferencją w Londynie. — Sytuacja polityczna we Francji. Sprawy rolnicze.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK POLSKA A NIEMCY

Don. N. Nachrichten 11.VI pisze w przedglądzie tygodniowym o akcji polskiej społeczeństwa polskiego oraz o zarządzeniach rządu polskiego co do skierowania sił w polityce na rzecz polskiej państwa i o zapowiedzi ministra Kühna zmniejszenia ilości zamówień polskich dla stoczni gdańskiej. Dziennik przytacza decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Mac Donella z dn. 26 listopada 1924 r. oraz listy z listu Clemenceau z dn. 16 czerwca 1919 r. twierdzi, że obecna polityka gospodarcza Polski w stosunku do Gdańska podważa podstawowe przesłanki utworzenia wojennego miasta Gdańska. Ostatcznym konkluzje co do tej polityki zachęcają się już w prasie niemieckiej, która uważa, że gospodarczy polski oddala od Polski Gdańsk i przyczynia się do jego zbliznienia z Rzeszą. Dziennik kończy podkreślając, że Polska może stracić Gdańsk wcześniej, niż zdola go zrealizować gospodarczo.

Donziger Landeszeitung 11.VI podaje statystykę ruchu towarów w portach gdańskim i gdyni. Podnosi alarm z powodu gwałtownego spadku przelazów w porcie gdańskim, który według przewidywań obliczeń wyniósł w maju 335.000 ton, gdy w Gdyni przewieziono 300.000 ton. Dziennik domaga się aby Liga Narodów jak najszybciej zajęła się praktycznym zastosowaniem swoich decyzji w sprawie konkurencji Gdyni.

Donziger Landeszeitung 11.VI w art. p. n. „Czy budowa Gdyni była konieczna?“, bada przyczyny, które Polskę skłoniły do tego dzieła i przychodzi do wniosku, że były one natury politycznej, a nie gospodarczej. Dalszy rozwój wypadków wykazał jednak, że Gdynia stała się groźną konkurentką Gdańska i w obecnej chwili jest konieczne by komisja ekspertów Ligi Narodów znalazła praktyczne wyjście z położenia, które z punktu widzenia prawnego miało być korzystniejsze na korzyść Gdańska.

Völkischer Beobachter 11.VI ogłasza wstęp do książki F. W. Oertzena p. t. „Polen an der Arbeit“, która dopiero co ukazała się w druku i — jak pisze dziennik — „oświetla w sposób godny uznania i ma podstawę wiarygodnych i autentycznych dokumentów — metody polskiej propagandy“.

Podany wstęp przedstawia los pewnej rodziny, która wystawiona jest na propagandę polską, zmuszona jest zarówno przez wpływowych Polaków, jak i przez prosołacza — zapomocą konfessantów, do polowania dzieci do szkoły polskiej.

Le Temps 11.VI, informując za „Illustrationem Kurjerem Codziennym“, że rząd niemiecki nie zwalczał się do władz polskich w sprawie przyłączenia Gdańska okrzyków wojennych niemieckich, podkreśla, że opinia publiczna w Polsce uważała taką demonstację za nieakt, który zapewne nie wpłynąłby korzystnie na ruch w porcie gdańskim.

Le Temps 12.VI, podaje wiadomość o ćwiczeniach w zakresie obrony gazowej, jakie Niemcy mają zamiar urządzić d. 23 i 25 b. m. w Prusach Wschodnich tuż na granicy Polski; dziennik dodaje, że jest rzeczą bardzo wątpliwą czy manifestacja taka w dzisiejszych warunkach politycznych w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polskiej jest wskazana.

POLSKA, LITWA A NIEMCY

Trinitas 9.VI (organ „szanowców“) w art. wst. omawiającym stosunki Litwy z Niemcami i Polską występuje przeciwko dążeniu niektórych polityków litewskich do zmiany stanowiska w odniesieniu do Polski, w związku z trudnościami w kraju litewskim. Dziennik pisze: „Wypadki wiosenne stworzyły oczywiście tym, którzy zbytnio ułili Niemcom, lecz i tym, którzy uważali Litwinów za jakies niemieckie popęchadło. Po chlubnym odgarnięciu napadli niemieckiej Litwinów wykazali, że napadli nie zmuszając ich do składowania się w stronę polską, jak tego ten ow pragnął. Dziś w dalszym ciągu Litwinowie

dzą, że porozumienie z Polską jest możliwe dopiero po naprawieniu wynagrodzonej przez Polskę krzywdy. Troska Litwinów o wyzwolenie Wilna nie zmniejszała się bynajmniej wskutek ostatnich wypadków. Rzecz prosta, walka na dwa fronty jest o wiele trudniejsza, niż walka na jednym froncie. Czyż jednak naród litewski nie jest przyzwyczajony do takiej walki? Już w dalekiej przeszłości przodkowie dzisiejszych Litwinów musieli odpierać z jednej strony wdzieranie się Tatarów i Słowian na zachód, z drugiej zaś zakusy niemieckie, dążące do opanowania wybrzeża Bałtyku. Podobnie jak w ciągu stuleci umieli Litwini w tej walce się utrzymać zanim nie połączyli się z Polską, tak i obecnie potrafią dać opór. Należy jedynie mieć więcej woli i zdecydowania".

Rytas 10.VI w obsz. notatce, informującej o osobie nowego niemieckiego ministra spraw wewn. von Gayl'a, podkreśla, że jest on wielkim wrogiem Litwy. Dziennik przytacza m. inn., że von Gayl, pełniący podczas wojny odpowiedzialną funkcję polityczną na Litwie, był zwolennikiem włączenia Litwy do Niemiec, ostatnio zaś — wygłosił w Królewcu odczyt, w którym podkreślił, że zadaniem polityki niemieckiej winno być pokłócenie Litwinów z Polakami, a to w celu wykorzystania ich niezgody na korzyść Rzeszy; według von Gayl'a, przyjdzie chwila, kiedy wszystkie terytoria — od Finlandji do morza Czarnego będą należały do Niemiec. W końcu dziennik przypomina, że von Gayl żądał od prezydenta Rzeszy w czasie ostatniego konfliktu w Kłajpedzie powzięcia przeciwko Litwie ostrych represyj. Dotychczasowa działalność von Gayl'a w odniesieniu do Litwy daje — zdaniem dziennika — wszelkie podstawy do sądzenia, jaka będzie polityka rządu niemieckiego w odniesieniu do Litwy.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Deutsche Tageszeitung 12.VI w dodatku „Das Deutschtum im Ausland" podaje ilość niemieckiej ludności według ostatniego spisu w poszczególnych powiatach i miastach w Polsce i podnosi, że Polacy starali się zmniejszyć liczbę mniejszości narodowych w ten sposób, iż nie podali rubryki narodowej, lecz rubrykę języka ojczystego. Z tego powodu — zdaniem dziennika — powstało duże zamieszanie. N. p. na

Górnym Śląsku jeszcze przed kilku laty liczono 28.3 proc. ludności niemieckiej, a teraz tylko 7.7 proc.

Prawda 10 i 11.VI, w doniesieniach z Warszawy i Łodzi podaje informacje, których celem jest przedstawienie sytuacji gospodarczej Polski jako katastrofalnej. Pismo atakuje PPS za to, iż staje na przeszkodzie organizacji strajku robotników przeciwko nowym zakusom właścicieli fabryk na płace robotnicze.

Orka z 6 — 10.VI zamieszcza szereg artykułów Bratkovskiego p. n.: „Walka z uciskiem narodowym w Polsce". Autor twierdzi, że Ukraina i Białoruś zachodnia są dotychczas obiektem bezwzględnych represyj ze strony rządu polskiego i że „burżuazja" ukraińska i białoruska mimo pozornej opozycji pomaga „faszystom polskim" w uprawianiu polityki gnębienia Białorusinów i Ukraińców. Rewolucyjne nastroje wśród ludności ukraińskiej — zdaniem autora — wzmożyły się ostatnio pod wpływem propagandy, prowadzonej przez organizacje komunistyczne. Ludność ukraińska ujawnia niezadowolenie z działalności stronnictw ukraińskich UNDO i U.O.W. Organizacje tych stronnictw na peryferiach zrywają powoli z burżuazyjnym kierownictwem i przechodzą pod wpływ komunistycznej partii „Ukrainy Zachodniej". Autor podkreśla, że w niektórych miejscowościach „Ukrainy Zachodniej" powstały towarzystwa przyjaciół Z. S. R. R. a w jednej miejscowości taką grupę zorganizowali wychodźcy z U.O.W. W końcu autor wylicza szereg błędów taktycznych, popełnionych przez komunistyczną partię „Zachodniej Ukrainy" w 1930 r. podczas akcji sabotażowej i pacyfikacji. Organizacje komunistyczne zbyt późno uznały rewolucyjny charakter akcji sabotażowej, wskutek czego nie zdążyły objąć kierownictwa tą akcją. Drugim błędem była ta okoliczność, że w komunistycznej partii „Ukrainy Zachodniej" powstały tancie wewnętrzne na tle oceny akcji sabotażowej, którą ujmowano jako walkę dwóch nacjonalizmów, co powodowało negatywny stosunek organizacji komunistycznych do żywiołowego ruchu chłopstwa ukraińskiego. Obecnie — według zapewnienia autora — taktyka K. P. P. oraz pobratymczych K. P. Z. U. i K. P. B. B. została ustalona i polega na tem, że organizacje te powinny wszelkimi środkami dążyć do wytrącenia inicjatywy z rąk nacjonalistycznych U. O. W. i przejąć kierownictwo akcji rewolucyjnej w swoje ręce celem wywołania zbrojnego powstania robotników, chłopów i żołnierzy w całym kraju.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Völkischer Beobachter 12 — 13.VI, w art. „Das Heilsberger Dreieck" pisze: „Niedawno przebiegło prasę polską a tem samem i sprzymierzoną z nią czerwoną prasę „niemiecką" bezprzykładne wściekłe ujadanie z tego powodu, że rząd niemiecki wreszcie zdecydował się na skutek silnego nacisku rozszerzyć i poprawić umocnienia wewnątrz trójkąta Heilsberskiego. W rzeczywistości ten wrzask, przy którym w Polsce grożono już zupełnie otwarcie sankcjami, a który ponadto jeszcze znalazł pośrednie poparcie nawet naszych zdrajców (Dolchstössler), — był zupełnie niesłuszny i śmieszny, gdyż Niemcy nawet w mniejszym zakresie, niż im na to pozwalają traktaty — zapoczątkowały roboty ochrony prowincji, zdanej zupełnie na własne siły".

The Times 10.VI w art. wst., omawiającym sytuację polityczną w Niemczech, wyraża przekonanie, że gabinet v. Papena odegra naturalnie swoją ważną rolę w Genewie i Lozannie. Można jednak twierdzić, że oczy większości jego członków skierowane są na sprawy polityki wewnętrznej a nie zewnętrznej i że głównem jego zadaniem będzie utrzymanie wewnętrznej równowagi. Zdaniem dziennika, niema powodów, by podawać w wątpliwość szczerą oświadczenia niemieckiego ministra spraw wewnętrznych, iż gabinet nie ma zamiaru utrzymywać równowagi drogą restauracji monarchicznego systemu.

Dziennik zaznacza w dalszym ciągu, że kryzys który obecnie przechodzą Niemcy, jest kryzysem, jaki przechodzą wszystkie kraje świata. Przybrał on tylko w Niemczech bardziej ostrą formę. Jest rzeczą zrozumiałą, iż Niemcy kładą nacisk na terenie mię-

dzynarodowym, iż spłaty reparacyjne i traktat wersalski są powodami ich kłopotów, a hitlerowcom udało się przekonać duży odłam społeczeństwa, że tak jest faktycznie.

The Daily Telegraph 8.VI. Koresp. dypl. pisze, że wszyscy zagraniczni dyplomaci w Berlinie są przekonani, iż gabinet v. Papena nie będzie mógł istnieć — przynajmniej w jego obecnej formie — wiele dłużej niż okres wyborów. Jeżeli wówczas — jak się przewiduje — hitlerowcy uzyskają większą ilość głosów, niż poprzednim razem, wówczas musi nastąpić gruntowna rekonstrukcja rządu. Przewiduje się, że przyjęcie ona formy koalicji pomiędzy nacjonalistami, pod których wpływami znajduje się obecnie gabinet, a hitlerowcami. W tym wypadku hitlerowcy musieliby wyrzec się wielu z socjalistycznych projektów, które figurowały dotychczas w ich finansowym i ekonomicznym programie, ze względu na nacisk wywierany przez lewy odłam ruchu hitlerowskiego. Trudno, zdaniem koresp., przewidzieć, czy hitlerowcy w razie wielkiego zwycięstwa przy wyborach zgodzą się na sugerowane zmiany. Gdyby nie zgodzili się, wówczas prawdopodobnie lewy odłam partii odpadłby.

The Manchester Guardian 8.VI pisze, że pierwszą ofiarą ofensywy gabinetu v. Papena przeciwko Prusom jest premier Braun. Autor wskazuje, że był on może największym z żyjących niemieckich polityków. Niemcy bez Brüninga stały się innym krajem — jakimś mniejszym; to samo można powiedzieć o Prusach — bez Brauna. Rząd v. Papena zamierza dokonać rzeczy, do której wykonania nie mieli zdolności ani Brüning ani Braun, mianowicie — rzeczy oszukańczej. Zamierza się zmusić rząd pruski do koncesyj przez odmowę przekazania sumy 100.000 marek, należnej od Rzeszy. Rząd pruski jednak nie ustępuje. Braun został zastąpiony przez Hirtsiefera, dziura zaś — zrobiona w pruskich finansach ma być wypełniona przez specjalny podatek od uboju.

The Manchester Guardian, 8.VI, w art. wst. pisze, że bez jakiegokolwiek poważniejszego zgłębienia kwestji łatwo było sobie zdać sprawę, iż Niemcy wcześniej czy później będą się musiały ugiąć pod ciężarem traktatu wersalskiego i nie mającej sobie równej depresji ekonomicznej. Nie zachodziła kwestja, czy nastąpi upadek, — tylko jaką formę on przyjmie: czy będzie to wojna domowa z ostatecznym triumfem komunizmu, czy faszystu, czy też miałoby to być tylko bankructwo, po którym nastąpiłby drugi okres inflacyjnego chaosu. Jedna rzecz zdawała się pewna, mianowicie, iż kryzys w Niemczech nie przyczyni się do oddania władzy w ręce tych, którzy byli sprawcami tego stanu. Zdawało się, że okropne lata od 1914 r. nauczyły świat, a przede wszystkim Niemcy, iż pruski ideał militarystyki może doprowadzić jedynie do ruiny. Jednakże w Niemczech powstał rząd, który zarówno, o ile chodzi o dobór personalny jak i politykę, należy do przedwojennego okresu. Megalomanja i demagogja Hitlera były rzeczą dostatecznie złą, szczególnie wobec faktu, iż przez pewne koła niemieckie uważany on był za zbawiciela; Hitler jednak wydaje się błogosławieństwem w porównaniu z baronami, których wyciągnięto z ich zbankrutowanych majątków w Prusach, by zarządzili cywilizowanym narodem. Autor wskazuje, że jeżeli nie sam Hitler, to niektórzy z jego zwolenników mają jakieś ideały, podczas gdy baronowie i generałowie uważają za złote czasy okres przedwojenny, gdy cni byli panami w Niemczech. W dalszym ciągu autor omawiając sytu-

ację polityczną w Niemczech wskazuje, że rząd von Papena ośmielił się stanąć przed Reichstagem. Do czasu nowego parlamentu Niemcy będą się znajdowały pod rządami dyktatorskimi i będą reprezentowane na poważnych międzynarodowych konferencjach przez ministrów nie posiadających mandatu od narodu. Autor w zakończeniu pisze, że naród niemiecki przeszedł wielkie cierpienia. Część tych cierpień była zupełnie niepotrzebna, a ich możliwym wynikiem może być odrodzenie się pruskiego militarystyki.

L'Ere Nouvelle 11.VI, twierdzi, że mowa v. Gayl'a powinna służyć dla Francji przestrożą. Widać z niej, że gabinet Papen - Schleicher'a uważa régime republikański jako przejściowy i że pragnie przywrócić cesarstwo z Hohenzollernami na czele. Dziennik nie może zrozumieć, że niemieccy republikanie znoszą z takim spokojem zamiary swych ministrów obalenia ustroju republikańskiego. „Przed 1914 r. dodaje dziennik, każdy, kto odważyłby się twierdzić, że monarchja winna być zastąpiona przez republikę, byłby potraktowany jako zdrajca i pociągnięty do odpowiedzialności”. Wszystko to świadczy o tem, że Niemcy oficjalnie lekceważą sobie konstytucję narówni z traktatami, uważając wszystko to za „świsłki papieru”, które ludzą przeciwników, gdy tego potrzeba, lecz z którymi należy wnet skończyć.

Le Temps 11.VI, twierdzi, że z mowy v. Gayl'a można sądzić, iż obecne Niemcy są rządzone przez monarchistów z przekonania, którzy jednak obowiązują się prowadzić politykę republikańską w duchu konstytucji weimarskiej. Będzie to — zdaniem dziennika — ciekawy eksperyment. Zdaje się również, iż nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila dla restauracji Hohenzollernów. Będzie jednak dość trudno gabinetowi v. Papen - v. Schleicher utrzymać się w ramach republikańskich, już dla tego chociażby, że został on narzucony przez Hindenburga poniekąd w drodze rozwiązania Reichstagu i zanim zdołał on zetknąć się z przedstawicielami narodu. Nowe wybory zadecydują o losach régime'u parlamentarnego w Rzeszy, jak również i o możliwościach, jakie będzie miał przed sobą obecny gabinet.

PRZED KONFERENCJĄ W LOZANNIE.

The Times 10.VI, w związku z rozmowami paryskimi pisze, że spotkanie francuskich i angielskich mężów stanu wcale nie ma na celu stworzenia zjednoczonego frontu i przedstawienia decyzji konferencji lozańskiej. Zadaniem tych rozmów jest wstępne rozpatrzenie kwestji na podstawie, która może się okazać do przyjęcia przez Niemcy, a jednocześnie — dostarczenie dowodu, iż kraje europejskie doszły do porozumienia pomiędzy sobą.

Daily Herald 10.VI, poświęca art. wst. konferencji lozańkiej i podkreśla, że chociaż reparacje są najpierwszem zadaniem konferencji, to jednak posiadają one najmniejsze znaczenie. Pod jednym względem problemat reparacji jest prosty, gdyż rozwiązuje się sam przez się. Od szeregu miesięcy było jasne, iż Niemcy nie wznowią spłat reparacyjnych. Dyskusja, czy Niemcy przestaną płacić po uzyskaniu zgody i czy też bez niej, jest akademicka. Konferencja lońska albo musi się zająć planowaniem międzynarodowej akcji dla zwalczania światowego kryzysu, albo też będzie zupełnie bezużyteczna.

Nawiązując do artykułów w sprawie kryzysu światowego, umieszczonych poprzednio, dziennik stwierdza, że poza załatwieniem spraw reparacji i długów wojennych jest rzeczą konieczną obniżyć o-

bligacje pożyczkowe państw, które przestają kupować, ponieważ są bardzo zadłużone. Odrodzenie handlu może nastąpić, o ile będzie stosowana zdrowa polityka walutowa, która umożliwi konsumpcji utrzymać się na równej stopie z produkcją. Wszystko to są zagadnienia, które musi się zająć konferencja w Lozannie.

The Daily Telegraph 10.VI. Koresp. dyplomatyczny pisze, iż w wyniku ostatniej zmiany gabinetu we Francji, urzędowe stanowisko francuskie w kwestji reparacji uległo poważnym zmianom. Jeżeli w Lozannie delegacja brytyjska — jak to się przewiduje — ponownie wypowie się za polityką „skreślenia” reparacji i innych długów wojennych, to stanowisko delegata Francji nie będzie opozycyjne. Rząd francuski może się dać przekonać do wyrażenia swej zgody na skreślenie reparacji tylko pod warunkiem, że Ameryka zgodzi się na jednoczesne skreślenie długów międzysojuszniczych lub, że W. Brytania zgodzi się na przyłączenie się do Francji, Włoch, Belgji i innych zainteresowanych państw przy wspólnem zawiadomieniu Ameryki o ich niemożności spłacenia tych długów, ze względu na to, iż one same nie będą otrzymywały reparacji od Niemiec.

Autor podkreśla, że jest to zupełnie odrębny punkt widzenia od tego, jaki zajmował Tardieu. Poza tem Tardieu wysunął postulat, iż pod żadnym warunkiem Francja nie może się zgodzić na wyrzeczenie się swego prawa do spłat niemieckich t. zw. „nieuwarunkowanego” annuitetu na podstawie planu Younga, a przeznaczonego na odbudowę zniszczonych obszarów francuskich. Następcy Tardieu zapewne nie z łatwością zechcą zrzec się tego prawa. Są jednak szanse, iż w zrozumieniu, że przyczyni się to — w związku z konferencją ekonomiczną — do odbudowy światowej — rząd francuski poważnie zastanowi się nad uczynieniem tej ofiary. Będzie to jednak wymagało czasu, by przygotować opinię francuską na taki gest.

La Republique 10.VI, w art. A. Bayet'a twierdzi, że ostatnie wypadki w Niemczech postawiły Francję w trudną sytuację, gdyż dla usunięcia niebezpieczeństwa wojny należy wprawdzie okazać Niemcom zrozumienie, t. j. przyjąć pod uwagę ich niewypłacalność, jak również poprzeć niektóre słuszne ich żądania co do „korytarza” i kolonij. Jednak trudno jest Francji demokratycznej pertraktować z rządem dyktatury wojskowej. Nie znaczy to jednak, ażeby Francja miała odstąpić od swego zamiaru znalezienia drogi do porozumienia na terenie międzynarodowej współpracy. Istnieje Liga Narodów, która winna wziąć na siebie rolę pośrednika.

Journal des Débats 10.VI, w art. P. Bernusa twierdzi, że podczas spotkania Herriot'a z angielskimi ministrami, powinien premier francuski przedewszystkiem zwrócić uwagę Mac Donalda na niebezpieczeństwo grożące Europie ewolucją, jaka zaszła w polityce niemieckiej. Nie wolno rozpatrywać całej kwestji inaczej, jak tylko w oświetleniu wypadków niemieckich. Dzisiejsze Niemcy przypominają do złudzenia Niemcy z 1914 r., różnica chyba jest ta, że dziś militaryści napotykają znacznie mniej przeszkód. Jedynie sojusz francusko - angielski może uratować Europę od katastrofy wojny. Niestety — dodaje dziennik — Anglicy absolutnie nie zdają sobie z tego sprawy. Mimo to należy wszystko uczynić, ażeby otworzyć im oczy na faktyczny stan rzeczy.

Vossische Ztg. 11.VI, w koresp. z Paryża pisze, że w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż premejr Herriot rzeczywiście pragnie wywołać odprężenie w sytuacji międzynarodowej jeszcze przed konferencją lozańską i zamierza pójść na rękę angielskiej polityce w sprawie odszkodowań, t. j. w dużej części spełnić życzenia niemieckie. Oświadczenia Herriot'a w sprawach Austrii uważane są tutaj również za pomyślny znak. Dziennik nadmienia, że około tych konferencji krążą różne bezpodstawne pogłoski. N. p. korespondent berliński „*Liber-té*” dowiaduje się, jakoby z b. dobrego źródła, iż w Lozannie kanclerz Papen gotów jest zadowolić się 10- do 15-letniem moratorium, jeżeli wzamian za to Niemcy otrzymają prawo podniesienia swej armji o 50.000 żołnierzy.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 8.VI, w art. wst. omawia przemówienie Herriot'a i wskazuje, że w ustępie odnoszącym się do rozbrojenia Herriot nie uzależniał rozbrojenia od przyjęcia jakiegoś poszczególnego projektu. Jest to kwestja, w której stanowisko nowego premiera różni się od stanowiska jego poprzedników. Zmiana stanowiska będzie z zadowoleniem przyjęta w Anglii. Autor przychodzi do wniosku, że Herriot interpretuje stosowanie polityki, opartej na pakcie Ligi Narodów, w ten sam sposób, jak jest ona interpretowana w Anglii. Całkowite zaakceptowanie polityki Ligi oznacza dobrą wolę wobec wszystkich narodów i wyklucza oddzielne przymierza lub ententy. Specjalne umowy pomiędzy dwoma lub grupą narodów są wykroczeniem przeciwko duchowi Ligi i niejednokrotnie było rzeczą kłopotliwą dla Anglii, gdy rząd francuski dawał do zrozumienia, że W. Brytania i Francja muszą przystępować do wszystkich kwestyj ręką w rękę i do tego uwzględniwszy przedtem wspólny punkt widzenia, który ma być wysuwany podczas dyskusji. Autor wskazuje, że prawie każdy ekonomiczny i polityczny problem dotyczy dzisiaj wielu narodów i, jeżeli dwa narody z reguły będą te kwestje uzgadniały pomiędzy sobą, zanim inne wypowiedzą również swoje zdanie, — będzie to jedynie utrudniało sytuację. Przyjazna niezależność jest — zdaniem autora — podstawą polityki brytyjskiej. Jest to zgodne z duchem Ligi Narodów. Nie wyklucza to specjalnych porozumień w poszczególnych sprawach. Zawsze będą istniały kwestje, które dotyczą tylko dwóch krajów i wymagają dwustronnych umów. Herriot w swej mowie zbliża się do ideałów polityki brytyjskiej. Nie nasuwa on propozycji przyjaźni pomiędzy poszczególnymi narodami lecz serdeczną propozycję współpracy w dziele odbudowy, które musi być wspólnie podjęte. Jest rzeczą jasną, iż rząd francuski pragnie zmniejszyć również i wydatki wojskowe. Dla wielu krajów groźba niewypłacalności czyni sprawę redukcji zbrojeń rzeczą konieczną. Krok Francji w tym kierunku miałby prawdopodobnie poważniejsze konsekwencje, niż przykład dany przez inne państwa. Nawet częściowy środek znaczyłby dużo w tem stadium, gdyż mógłby wzbudzić aktywność konferencji w Genewie.

Daily Herald 8.VI w art. wst. pisze, że konferencja rozbrojeniowa dochodzi do kryzysu, który był przez pismo przewidziany. Uratować konferencję przed fiaskiem może jedynie nacisk opinii publicznej.

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI
SPRAWA ROZKROJENIA

The Times 11.VI w swoim artykule...
The Times 11.VI w swoim artykule...
The Times 11.VI w swoim artykule...
The Times 11.VI w swoim artykule...

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...

The Times 11.VI w swoim artykule...
The Times 11.VI w swoim artykule...
The Times 11.VI w swoim artykule...
The Times 11.VI w swoim artykule...

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...

Wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...
wobec tego, że 11.VI w Warszawie...
to w najbliższym czasie...